

KS. JERZY MISIUREK

CHRYSTOLOGICZNA DOKTRYNA MARCINA CZECHOWICA (1532-1613)

WSTĘP

Religijną jedność Europy zburzyła w XVI w. reformacja, której konsekwencją były gwałtowne walki i ruchy religijne. Nie dostrzegając w Kościele pierwiastka boskiego obok ludzkiego, reformatorzy wystąpili z zasadą powrotu do czystej nauki Jezusa Chrystusa bez jakichkolwiek „ludzkich dodatków” Realizacja tej zasady doprowadziła ich do odrzucenia idei Kościoła i jego nauki¹. Jednakże doktryna reformatorów zmobilizowała także teologów katolickich, wyznaczając jednocześnie przedmiot kontrowersji teologicznych. Notowany na naszych ziemiach rozwój teologii w XVI w.² był również wynikiem reakcji na doktrynę teologiczną szerzoną wówczas (w drugiej połowie XVI stulecia) przez skrajny odłam polskiej reformacji powstały z polskiego zboru kalwińskiego — braci polskich zwanych arianami.

Istnieje dość pokaźna literatura zarówno ogólna, jak i szczegółowa omawiająca dzieje braci polskich³. Literatura ta ma zasadniczo charakter

¹ B. Kumor. *Reformacja protestancka i reforma katolicka*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. t. 2 Poznań 1974 s. 6.

² M. Rechowicz. *Teologia pozytywno-kontrowersyjna: Szkoła polska w XVI w.* W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. t. 2 cz. 1 Lublin 1975. s. 35-85.

³ Do najważniejszych opracowań ogólnych należy zaliczyć: A. Brückner. *Różnowiercy polscy*. Kraków 1905; K. Górski. *Grzegorz Paweł z Brzezin*. Kraków 1929; S. Kot. *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arianami*. Warszawa 1932; J. Jasnowski. *Działalność antytrynitarzy włoskich w Polsce za czasów Zygmunta Augusta (1551-1564)*. W: *Księga pamiątkowa ku czci O. Haleckiego*. Warszawa 1935 s. 55-80; M. Wajsblum. *Ex regestro arianismi*. Kraków 1937-48; E. H. Wilbur. *A History of Unitarianism*. Cambridge 1945; K. Górski. *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarzkiej XVI w.* Kraków 1949; J. Tazbir. *Walka z braćmi polskimi w dobie kontrreformacji*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1: 1956 s. 103-140; L. Chmaj. *Bracia polscy. Ludzie, idee, wpływy*. Warszawa 1957; *Literatura ariańska w Polsce XVI w.* Antologia. Warszawa 1959; *Studia nad arianizmem*. Warszawa 1959; Z. Ogonowski. *Socynianizm polski*. Warszawa 1960;

historyczny oraz literacko-filologiczny, jakkolwiek porusza również zagadnienia natury teologiczno-dogmatycznej, zwłaszcza o ile wiążą się one z genezą tego ruchu, jego rozwojem i podziałem na zwalczające się obozy. Jednakże zagadnienia te traktowane są w tych pracach dość ogólnikowo, zajmując bardzo często pozycję marginesową, mimo iż kwestie teologiczne wypełniały niemal wyłącznie karty ich licznych publikacji. Istnieje zatem uzasadniona potrzeba ukazania myśli teologicznej braci polskich, a zwłaszcza ich chrystologii, której charakterystyczne dla całego ruchu rysy znajdujemy w dziełach polemicznych Marcina Czechowica.

1. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ MARCINA CZECHOWICA ⁴

Czechowic pochodził z rodziny katolickiej. Urodzony w listopadzie 1532 r. w Zbąszyniu, uczył się w szkole parafialnej. Po jej ukończeniu kształcił się prawdopodobnie w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, a od 1554 r. na uniwersytecie w Lipsku, gdzie m.in. posiadał znajomość języków klasycznych i hebrajskiego. W roku następnym, być może już jako minister luterański w Kórniku, brał udział na synodzie w Gołuchowie, a w kilka lat później Mikołaj Radziwiłł Czarny powołał go na stanowisko nauczyciela szkoły kalwińskiej mieszczącej się przy zborze w Wilnie. Nie mając jeszcze skryształizowanych poglądów religijnych, Czechowic od 1563 r. propagował zasady anabaptyzmu, m.in. podczas dysputy z M. Wędrogowskim w 1564 r. przeciwstawił się praktyce chrztu niemowląt. Tego stanowiska bronił on także w roku następnym na synodzie w Węgrowie, gdzie opowiedział się za dyteizmem. Broniąc wówczas przedwieczności Chrystusa głosił, że jest On podporządkowany Bogu Ojcu.

Osiadłszy u Jana Niemojewskiego na Kujawach, zorganizował Czechowic pierwszą w Polsce gminę antytrynitarsko-anabaptystyczną. Dopiero na synodzie w Bełżycach w 1569 r. opowiedział się za unitarianizmem,

tenże. *Socynianizm a oświecenie. Studia nad myślą filozoficzno-religijną arian w Polsce XVII w.* Warszawa 1966; S. Tworek. *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce w XVI i XVII w.* Lublin 1966; *Raków, ognisko arianizmu.* Kraków 1968; J. Tazbir. *Arianie i katolicy.* Warszawa 1971; *Wokół dziejów i tradycji arianizmu.* Warszawa 1971.

⁴ Istnieją następujące opracowania szczegółowe: S. Kot. *Czechowic Marcin. Polski Słownik Biograficzny.* t. IV Kraków 1938 s. 307-309; L. Szczucki. *Ideologia religijna Marcina Czechowica.* „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN” 2: 1959 z. 2 s. 48-52; *Czechowic Marcin.* W: *Nowy Korbut.* II Warszawa 1964 s. 105-108; L. Szczucki. *Marcin Czechowic.* Warszawa 1964; S. Tworek, jw. passim; L. Szczucki. *Czechowic Marcin.* W: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy.* Wrocław 1971 s. 66-67; *Czechowic Marcin.* W: *Indeks bio-bibliograficzny. Historia Nauki Polskiej.* VI Wrocław 1974 s. 111.

chrztem dorosłych i ideą równości społecznej. W 1570 r. osiedlił się w Lublinie, gdzie był ministrem zboru braci polskich. Stąd też oddziaływał on, głównie za pośrednictwem swych pism, na inne zbory małopolskie, dążąc do ich podporządkowania. Prowadził dysputy z Szymonem Budnym oraz z holenderskimi mennonitami w Gdańsku. Wiódł on również spory teologiczne z innymi braćmi polskimi, a zwłaszcza z A. Lubienieckim i W. Smalcem. Na synodzie w Rakowie w 1603 r. Czechowic przeciwstawił się Faustowi Socynowi. Ten konflikt z Socynem i zwolennikami jego poglądów teologicznych spowodował ustąpienie Czechowica z urzędu ministra zboru. Ponadto Czechowic prowadził polemiki z teologami katolickimi, jak Hieronimem Powodowskim i Jakubem Wujkiem. Polemizował także z teologiem kalwińskim Pawłem Gilowskim, przedstawicielem dyteistów Stanisławem Farnowskim i żydów Jakubem Nachmanem. Czechowic zmarł w Lublinie w 1613 r.

Poglądy chrystologiczne, zajmujące naczelne miejsce w jego teologicznych zainteresowaniach⁵, przedstawił Czechowic w dziełach: *Rozmowy chrystiańskie* (Kraków 1575), *Rozsądek na wykład katechizmu ks. Pawła Gilowskiego* (Kraków 1581), *Odpis Jakuba Żyda z Belżyc na Dialogi Marcina Czechowica, na które zaś odpowiada Jakubowi Żydowi tenże Marcin Czechowic* (Kraków 1581), *Epistomium na Wędzidło ks. Hieronima Powodowskiego* (Kraków 1583) i najpełniej chyba, poza *Rozmowami chrystiańskimi*, w polemicznym dziele *Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakuba Wujka z Wągrowca* (Lublin 1590)⁶.

2. MODEL CHRYSTOLOGII ANTROPOCENTRYCZNEJ CZECHOWICA

Podstawowym w teologii Marcina Czechowica jest stwierdzenie, że najwyższym, jedynym, prawdziwym Bogiem jest Bóg Ojciec, który posłał na świat Jezusa Chrystusa⁷. Ktokolwiek zatem oddawałby cześć religijną komu innemu niż Bogu Izraela i Ojcu Jezusa Chrystusa, ten według Czechowica byłby bałwochwalcą i nie miałby w sobie wiary chrześcijańskiej. Przeciwwstawiając się nauce o jednym Bogu w Trójcy Osób, Czechowic uważał, że wiara w takiego Boga została wymyślona przez ludzi. Za inicjatorów takiego pomysłu i takiej wiary uważał on Justyna, Ireneusza i Tertuliana, którzy w oparciu o filozofię pogańską błędnie, jakkolwiek nieświadomie, zinterpretowali teksty Pisma św. Tymczasem, zda-

⁵ Por. L. Szczucki. *Marcin Czechowic. Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI w.* Warszawa 1964 s. 207.

⁶ Korzystałem z fotokopii użyczonej mi przez Bibliotekę Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie.

⁷ M. Czechowic. *Rozmowy chrystiańskie.* Kraków 1575 s. B₃.

niem Czechowica, na podstawie samych tekstów biblijnych nie można dowieść, że Chrystus jest równy co do istoty Bogu Ojcu. Nie ma również podstaw, by sądzić, że jest On przedwiecznym Synem Bożym zrodzonym z Boga, i że istniał zanim narodził się z Maryi⁸.

W związku z takim poglądem podał on swoje wyznanie wiary o Chrystusie. Głównym jednak akcentem tego wyznania jest stwierdzenie: „O Jezusie tak wierzę prawdziwie i wyznawam szczerze, że on jest mężem człowiekiem albo synem człowieczym[...], synem[...] Abrahamowym i Dawidowym wedle ciała[...], którego Bóg on sam jedyny i wszechmogący podług obietnic swych dał z wielkiej swej miłości światu, aby wszelki kto weń wierzy nie zginął, ale by miał żywot wieczny, którego tenże Bóg Jego i Ojciec uczynił i postanowił dziedzicem wszystkiego, panem i pomazańcem[...], Głową[...], Pasterzem wielkim nad pasterzami[...], królem[...], dozorcą, ofiarnikiem, pośrednikiem, barankiem i okupem za grzechy świata, ofiarą, drogą, prawdą, życiem, światłością świata, mistrzem i ojcem wieków. Tego mówię Jezusa, który się zaczął z Ducha Świętego a narodził się z Maryi Panny Józefowi zaślubionej, a potym za żonę oddanej[...], którego Bóg Synem swym obwołał, Synem umiłowanym, własnym, jedynym, pierworodnym, najmilejszym[...], któremu też dał wszystką moc i zwierzchność na niebie i na ziemi[...]"⁹.

Dla uzasadnienia swego stanowiska wskazał on na teksty Pisma św. potwierdzające powyższy pogląd. Jednocześnie zastrzegł się, że o Chrystusie wyznaje i wierzy tylko w to, co jest zawarte w Piśmie św.; o czym milczy Pismo św. tego i on nie naucza o Chrystusie¹⁰. Chrystus według Pisma św. jest — zdaniem ministra lubelskiego — Człowiekiem podobnym nam we wszystkim oprócz grzechu (Hbr 2, 17). Wskazywały na to już obietnic Starego Testamentu, np. w raju (Rdz 3, 15) o potomstwie Abrahama, Dawida itp.¹¹ Powołując się na 1 Tm 2, 5 („Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, Człowiek, Chrystus Jezus”), Czechowic wykazuje Wujkowi, że Chrystus będąc Człowiekiem nie mógł stać się Człowiekiem¹². Jego to po narodzeniu sam Bóg najwyższy umiłował, namaścił, poświęcił i posłał na świat (J 10, 36), napełnił swoim duchem (J 3, 34), dał mu moc na niebie i na ziemi, i uczynił Go Panem i Chrystusem (Mt 2, 27; 28, 18; Flp 2, 9; Dz 2, 36)¹³.

⁸ Tamże s. C₄ i D₄. Por. także. *Rozsądek na wykład katechizmu księdza Pawła Gilowskiego*. Kraków 1581 s. 87 oraz *Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakuba Wujka z Wągrowca*. Lublin 1590 s. 30.

⁹ *Rozmowy chrystiańskie* s. C₃.

¹⁰ Tamże s. C₄.

¹¹ *Rozsądek na wykład katechizmu*. s. 77-85.

¹² *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 53.

¹³ *Rozmowy chrystiańskie*. s. D₇.

W samym więc Piśmie św. zawarta jest według Czechowica nauka o jednym Bogu i o jedynym Jego Synu Jezusie Chrystusie ¹⁴.

W przeciwieństwie do doktryny Kościoła katolickiego o współistotności Syna z Ojcem, Czechowic sądził, że jeśli Chrystus jest „tym, co i Ojciec, tedy Synem Ojcowym być nie może. Bo gdyby był prawdziwie, tedyby tymże co Ojciec nie mógł być” ¹⁵. Jednocześnie zarzucał on Wujkowi, że jeśli uzna się zrodzenie Syna Bożego przed wiekami (o czym nie uczy według niego Pismo św.) i w czasie z Maryi, to należy przyjąć dwu Synów Bożych, przy czym Chrystus nie mógł być nigdy Bogiem izraelskim. Nie stworzył bowiem świata, nie powołał Abrahama, ani też nie wyprowadził z Egiptu Żydów, którym też nie nadał przykazań na Synaju ¹⁶. O tym, że Chrystus jest tylko prawdziwym Człowiekiem świadczy, zdaniem Czechowica, Jego narodzenie się z człowieka, radości, smutki i cierpienia, które przeżywał oraz śmierć ¹⁷. Będąc z natury śmiertelnym, Chrystus umarł, lecz dnia trzeciego został wskrzeszony przez Boga Ojca, a następnie wzięty do nieba, gdzie zasiada po prawicy Bożej ¹⁸. Czechowic sądzi, że gdyby Chrystus Syn Boży nie był prawdziwym Człowiekiem, to wówczas nie moglibyśmy być odkupieni Jego krwią ¹⁹. Chrystus Człowiek opisany przez Czechowica różni się jednak od innych ludzi w sposób zasadniczy. Narodził się bowiem cudownie z Ducha Świętego, dzięki czemu prowadził życie bezgrzeszne, a ponadto otrzymał dar czynienia cudów i został wyposażony w boską wiedzę ²⁰.

Czechowic zdecydowanie przeciwstawił się pogładowi niektórych braci polskich z Szymonem Budnym na czele, którzy posunęli się do twierdzenia, że Chrystus jest synem Józefa. Dla uzasadnienia swego stanowiska Czechowic podkreślił, że Pismo św. nie mówi nigdzie, że Józef jest ojcem Jezusa, lecz podaje tylko, że takie było mniemanie ludzi. W dniu oczyszczenia Maryi starzec Symeon zwrócił się do Niej jako do Matki Jezusa, nie zaś do Józefa. W tekstach biblijnych nie ma mowy, by Maryja Józefowi urodziła syna, jak jest w przypadku innych osób. Prorok Izajasz również zapowiedział, że „Panna pocznie i porodzi” (Iz 7, 14). Poczęciu z Józefa sprzeciwia się wyrażenie „nie zbliżał się do niej [Józef] aż porodziła” (Mt 1, 25), i że poczęła z Ducha Świętego „zanim się zesłi” Pismo św. nie mówi także o przeniesieniu za sprawą Ducha Świętego „nasienia” Józefa do łona Maryi. Nie można zatem nazywać Jezusa synem Józefa,

¹⁴ *Epistomium na Wędzidło ks. Hieronima Powodowskiego*. Kraków 1583 s. 117.

¹⁵ *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 30.

¹⁶ Tamże. s. 31-33.

¹⁷ *Epistomium na Wędzidło*. s. 295-308.

¹⁸ *Rozsądek na wykład katechizmu*. s. 66.

¹⁹ Tamże. s. 91.

²⁰ *Epistomium na Wędzidło*. s. 217.

gdyż święte poczęcie Chrystusa zostało dokonane samą mocą Boga najwyższego. Gdyby jednak przyjąć, analizuje Czechowic, że Chrystus podobnie jak inni ludzie został poczęty, wtedy nie mógłby być „drugim Adamem”, lecz tylko „człowiekiem ziemskim”. Nie można również byłoby mówić, że zstąpił z nieba, i że jest własnym Synem Boga ²¹.

Przeciwstawiając się dowodom Wujka wykazującym, że Chrystus jest, podobnie jak Ojciec, Bogiem izraelskim, Czechowic głosił, że nie można tego dowieść z Pisma św. Sam bowiem Bóg Ojciec mówił o Jezusie: „Ten jest mój Syn najmilszy” (Mt 3, 17), a nie, że jest owym „prawdziwym Bogiem izraelskim, tym, co ja”. Podobnie i słowa Iz 42, 1 o słudze Jahwe, które Mt 12, 18-21 odnosi do Chrystusa, nie mówią o Nim jako o Bogu izraelskim. Sam Pan Jezus również nie czynił się jednym i tym samym Bogiem z jedynym i prawdziwym swym Ojcem, którego nazywał swym Bogiem oraz Panem nieba i ziemi (Mt 11, 25), do którego także modlił się w postawie głębokiej pokory (Mt 26, 39; Mk 14, 35; Łk 22, 41). Chrystus był również posłuszny swemu Ojcu aż do śmierci krzyżowej, a potem został przez Niego wywyższony. Tego zaś nie potrzebowałby, gdyby był prawdziwym Bogiem izraelskim, tym samym co i Ojciec ²².

Nie tylko Chrystus, ale i Apostołowie, zdaniem Czechowica, nie uczyli, że jest On Bogiem równym Ojcu. Nazywali Go bowiem Pośrednikiem (1 Tm 2, 5), posłańcem Bożym, namaszczonym mocą i Duchem Świętym, ukończonym czcią i chwałą (Dz 10, 38; Hbr 2, 9), wzbudzonym z martwych przez Ojca (Dz 2, 24. 32) i uczynionym Panem i Chrystusem (Dz 2, 36) ²³. Czechowic zatem wnioskuje, że ktokolwiek ma określony czas swego poczęcia i urodzenia, ten nie może być jedynym i prawdziwym Bogiem izraelskim. Skoro zatem Chrystus począł się i urodził, nie może być owym jedynym i prawdziwym Bogiem, co i Ojciec. Nie mógł także być kuszony na pustyni przez Żydów (Lb 24, 5; por. 1 Kor 10, 9) w czasie ich wędrówki do Ziemi Obiecanej, gdyż jeszcze się nie narodził. Bogiem tym był tylko Ojciec Jezusa Chrystusa, obok którego i przed którym nie było innego. Bóg prawdziwy nie może mieć bowiem rodzenia swego „dziś” (Łk 2, 10), jak zaświadczył Anioł, ani też nie może być oglądany oczyma ciała ²⁴.

Jezus, którego Bóg „Panem i Chrystusem uczynił”, nie mógł być prawdziwym Bogiem izraelskim, ale tylko Jego Synem. Jan Chrzciciel przygotowywał naród żydowski, jak uczy minister lubelski, nie na przyjęcie Boga Izraela, ale Chrystusa, którego poznał przy chrzcie w Jordanie. Bog bowiem prawdziwy, izraelski nie potrzebuje chrztu ani też Ducha

²¹ *Rozmowy chrystiańskie*. s. n₄-o₃.

²² *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 62-63.

²³ Tamże. s. 64 n.

²⁴ Tamże. s. 68-70.

zstępującego na Niego ²⁵. Czechowic sądził, jak zostało powiedziane wyżej, że Bóg nie może rodzić się z człowieka. Gdyby bowiem Chrystus był w skutku (przed urodzeniem z Maryi) Bogiem, to wówczas musiałby przed sobą mieć także w skutku Boga Ojca, z którego się urodził, a tak nie byłby jeden Bóg, lecz dwaj: Bóg Ojciec, który urodził i Bóg Syn urodzony z Niego ²⁶.

Nawiązując do zdania Pawła Apostoła (Rz 9, 5) o Chrystusie pochodzącym z praojców „według ciała”, Czechowic przeciwstawił się pogładowi, by tenże sam Chrystus mógł być zrodzony z substancji Ojca. Wyrażenie to bowiem należy według niego rozumieć w ten sposób, że obok owego pochodzenia od swych przodków Chrystus był poczęty z Ducha Świętego i nim napełniony, poświęcony i tak na świat posłany ²⁷. Wcielenie Syna Bożego nazywa on „brednią papieską”, gdyż nie mówi o tym, jego zdaniem, Pismo św. ²⁸. Na stwierdzenie Wujka, że Pismo św. nazywa z osobna Ojca, Syna i Ducha Świętego Bogiem, Czechowic odpowiada, że i Chrystus (J 10, 34) przytoczył słowa Ps 81, 6: „bogami jesteście”, potwierdzając tym samym, że jest wielu bogów. Nie tylko więc Ojciec, Syn i Duch Święty są w jakiś sposób Bogami, ale jak potwierdza to Paweł Apostoł (1 Kor 8, 5) „jest mnóstwo bogów i panów” ²⁹. Jeśliby Chrystus był Bogiem, jak Bóg Izraela, to musiałby być duchem, gdyż jak mówił tenże sam Chrystus: „Bóg jest duchem” (J 4, 24), a duch ciała i kości nie ma (Łk 24, 39). W jaki więc sposób Chrystus, gdyby był Bogiem, zastanawia się Czechowic, mógł mieć ręce, bok i nogi, a w nich rany, których dotykał Tomasz apostoł. Nie mógł więc Tomasz, wnioskuje Czechowic, dotykać się prawdziwego Boga będącego istotą duchową ³⁰. Właśnie Bóg Ojciec chciał, aby Jezus Chrystus przyjąwszy na siebie grzechy wszystkich ludzi oczyścił je własną krwią. Jego krew jest krwią Bożą z tej racji, że Chrystus jako człowiek jest cały własnym Synem Bożym poczętym w łonie Maryi. Jednakże prawdziwy Bóg będąc duchem nie może mieć krwi ³¹.

Przechodząc do odpowiedzi na dowód z Rz 9, 5 („Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim Bóg”), Czechowic zarzuca Wujkowi błędny przekład tego wiersza. Według bowiem tekstu greckiego nie ma wyrażenia „który jest”, lecz „on będący” Gdyby nawet pozostawić prze-

²⁵ Tamże. s. 91.

²⁶ Tamże. s. 95.

²⁷ *Rozmowy chrystiańskie* s. F; przez Ducha Świętego Czechowic rozumie nie-osobową moc Bożą.

²⁸ Tamże. s. F₂.

²⁹ *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 97.

³⁰ Tamże. s. 99.

³¹ Tamże. s. 100.

kład Wujka, to mimo to, zdaniem Czechowica, należy za Pawłem Apostołem rozumieć, że jest w nim mowa o Człowieku Chrystusie zrodzonym z praojców według ciała, a nie o Jego Ojcu, prawdziwym Bogu³². Podobnie i następny dowód Wujka (J 3, 16; 4, 9) opiera się, według Czechowica, na błędnym jego przekładzie i interpretacji. W greckich bowiem i syryjskich kodeksach nie ma wyrażenia „miłość Boża”, lecz „miłość jego”, co wskazuje na Chrystusa, a nie na Boga Ojca. Za takim przekładem opowiada się m.in. Vatabl i Castellion³³.

Czechowic wykazywał, że także niektóre inne teksty Pisma św. odnoszące się do osoby Chrystusa zostały fałszywie przełożone. Tak np. w 1 Tm 3, 16 („Bóg objawił się w ciele”) nie ma w najdawniejszych tekstach, jak wykazał już Erazm z Rotterdamu, wyrażenia „Bóg” Paweł Apostoł natomiast nie zalecał nigdy innego Syna Bożego, jak tylko „urodzonego z Panny Maryi Jezusa Chrystusa Człowieka” (np. 1 Tm 2, 5), będącego naszym pośrednikiem u Boga, który został przybity do krzyża i wzbudzony z martwych. Tenże Paweł Apostoł pisał, że Bóg był w Chrystusie „świat sobie jednając” (2 Kor 5, 19), pisał zaś o Jezusie Człowieku, w którym Bóg objawił się nam przez czyny, i że został nam dany w tym celu, abyśmy mogli być przez Niego usprawiedliwieni³⁴.

Czechowic dowodził również, że Chrystus wszystko otrzymał od Boga. Sam Chrystus bowiem twierdził, że z siebie ani czynić, ani mówić nie mógł; co więcej, nikt nawet do Niego przyjść nie mógł, jeśli nie pociągnął go Ojciec (J 6, 44. 65). Chrystus wyznał również, że sam Bóg dał mu wszelką moc i zwierzchność na niebie i ziemi (Mt 11, 27; J 3, 35; 17, 2; 1 Kor 15, 24-26), której ze siebie, zdaniem Czechowica, nie miał. Bóg obiecywał ludziom nie Boga będącego od początku, lecz Człowieka, którego nazywał „nasieniem Abrahamowym, Jakubowym, potomkiem Dawidowym i Dawidem, Synem człowieczym i Człowiekiem”³⁵. Sam Chrystus, Syn Boży „ukoronowany czią i chwałą” od Boga, nigdy nie nazywał siebie ani też czynił Bogiem, podczas gdy Bóg Ojciec w pismach prorockich powtarza to o sobie³⁶. Czechowic wskazuje, że od chwili wniebowstąpienia Chrystus w szczególny sposób pełni funkcję Pośrednika i „przyczyńcy” pomiędzy Bogiem a ludźmi. Wszystkie jednak Jego funkcje ustaną wraz z końcem świata, gdy Chrystus w przejętym przez Boga Ojca królestwie stanie się jednym z wiernych³⁷.

³² Tamże. s. 101.

³³ Tamże. s. 105.

³⁴ *Rozmowy chrystiańskie*. s. F₇-F₈.

³⁵ *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 106.

³⁶ Tamże. s. 107.

³⁷ *Rozmowy chrystiańskie*. s. d₄.

3. KONCEPCJA BÓSTWA CHRYSTUSA

Mając świadomość, że Chrystus jest nie tylko prawdziwym Człowiekiem, Czechowic uczył o Nim także jako o Bogu. Zastrzegł się jednak, że bóstwa Chrystusa nie pojmuje w taki sposób, jak uczą o Nim katolicy. Przede wszystkim nie można, według niego, mówić o podwójnym zrodzeniu Chrystusa: jednym odwiecznym i drugim z Maryi oraz o przymiotach boskich i ludzkich Chrystusa złączonych w jednej osobie³⁸. Przeciwwstawiając się preegzystencji Chrystusa uważał, że Pismo św. wcale nie uczy, by przed Człowiekiem Jezusem Chrystusem, Synem Bożym umiłowanym i zrodzonym z Maryi, miał istnieć inny Syn Boży³⁹. Będąc Człowiekiem z potomstwa Abrahama i Dawida, Chrystus jest równocześnie Synem Bożym „z poświęcenia ducha” (Rz 1, 4). W Nim to „sam prawie Bóg mieszkał”, który przez Chrystusa zjednał sobie świat (2 Kor 5, 19). Bóg także działał przez Niego (J 14, 10), zalecał Go światu i obwoływał swym Synem (Mt 3, 17; 17, 5). Obfitość więc ducha Bożego w Chrystusie oraz cudowne Jego poczęcie sprawiają, że Chrystus jest nie tylko Synem Bożym, lecz i samym Bogiem. Prorok Izajasz (7, 14) nazwał Go „Bogiem z nami” oraz (9, 5) „Bogiem mocnym”⁴⁰.

Odpowiadając Wujkowi na jego dowód z Ps 2, 7 („Tyś Synem moim, ja ciebie dziś zrodziłem”) wskazujący na boską godność Chrystusa, Czechowic pisze, że nikt z wiernych nie zaprzeczał, by Mesjasz, potomek Dawida nie miałby być najmilszym i własnym Synem Bożym. Z tego jednak nie wynika, by jednocześnie był On prawdziwym Bogiem izraelskim, jak Jego Ojciec⁴¹. Nawiązując do wyznania Piotra (Mt 16, 16), Czechowic pisze, że Chrystus jest nie tylko Synem Boga żywego, ale też najmilszym, pierworodnym i własnym Synem Boga jedyne. Jemu zostały poddane wszystkie stworzenia na ziemi i na niebie (1 Kor 15, 27). Jednakże słowa Chrystusa o sobie samym, że jest „Synem człowieczym” wskazują na to, że był On tylko prawdziwym Człowiekiem „podobnym nam we wszystkim oprócz grzechu” (Hbr 2, 17; 4, 15)⁴².

Chrystus jednak nie jest, jak to już zaznaczył Czechowic takim Bogiem, jak Ojciec, ani też nie jest mu równy⁴³. Nie miał On władzy boskiej od początku swego życia ziemskiego, pomnażał się bowiem „w łasce u Boga i u ludzi” Dopiero w dwunastym roku życia rozmawiał z uczo-

³⁸ Tamże. s. D₆.

³⁹ Tamże. s. D₇. Por. także. *Epistomium na Wędzidło*. s. 76.

⁴⁰ *Rozmowy chrystiańskie*. s. D₆.

⁴¹ *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 79. Powyższe słowa Psalmu odnosi Czechowic wprost do Dawida, będącego według niego figurą Mesjasza. Każę je również komentować w świetle Dz 4, 25; 13, 33.

⁴² Tamże. s. 87-89.

⁴³ *Rozsądek na wykład katechizmu*. s. 69.

nymi w świątyni w Jerozolimie, a przyjąwszy chrzest w trzydziestym roku życia, rozpoczął wykonywanie urzędu zleconego mu przez Ojca. Wszystko co czynił, dokonywał mocą Boga Ojca, który przez Niego działał. Także i sąd ostateczny Bóg wykona przez Niego⁴⁴. Bóstwo Chrystusa będąc darem Boga Ojca nie jest, według nauczania Czechowica, przedwieczne, gdyż objawiało się światu stopniowo⁴⁵. Chrystus jest Bogiem prawdziwym nie w tym sensie, by istniał od wieków przed zrodzeniem z Maryi. Jest On natomiast nazwany Bogiem prawdziwym dlatego, że został z Boga prawdziwego przez Ducha Świętego „sprawiony” w łonie Maryi Dziewicy, namaszczoney Duchem Pańskim i uczyniony Panem nad wszystkimi rzeczami⁴⁶. Nawet Tomasz apostoł, którego wyznanie Czechowic przyjmuje za własne, kierując do Chrystusa słowa „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28) nie mówił o Nim jako o jedynym Bogu Izraela, ale uważał Go za danego od Boga Zbawiciela⁴⁷. Powołując się na genealogię Chrystusa, Czechowic wnioskuje, że gdyby Chrystus był przedwiecznym Bogiem, to wówczas ludzie nie mogliby być Jego przodkami. Toteż Maryja poczęła i porodziła nie urodzonego już przedtem Boga, lecz Syna Dawidowego⁴⁸. Gdyby Syn Boży przedwieczny jako duch wstąpił w Maryję — rozumuje Czechowic — i owego ducha Maryja by poczęła, a nie Człowieka Jezusa Chrystusa, potomka Dawida według ciała, wtedy też musiałaby urodzić ducha, gdyż co się zaczyna w łonie, to rodzi się potem na świat⁴⁹. Zaistniały mocą Bożą, bez udziału mężczyzny, płód w łonie Maryi jest jednak Synem Bożym. Nie można tylko sądzić, by Syn Boży stał się Człowiekiem albo że się wcielił czy też że przyjął człowieczeństwo⁵⁰. Jan ewangelista nie napisał bowiem „Słowo się wcieliło”, lecz „Słowo stało się ciałem”, a to jest czymś różnym według niego od „wcielenia”⁵¹.

⁴⁴ *Odpis Jakuba Żyda z Bełżyc na Dialogi Marcina Czechowica*. Kraków 1581 s. 53. W dziele *Rozsądek na wykład katechizmu ks. Pawła Gilowskiego* s. 74 podał Czechowic następujące wyznanie o Chrystusie: „Wierzmy też w jednego Jezusa Chrystusa Syna jedyne, jednorodzonego, najmilszego, własnego i pierworodnego Bożego, Pana naszego, nam od Boga danego. Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Dziewicy Maryi, rósł, pomnażał się w wzroście i w łasce u Boga i u ludzi, który potem wykonawszy wolę Bożą wydan jest dla upadków naszych, a wzbudzony jest dla usprawiedliwienia naszego. Wzięty jest w obłoku do nieba, prawicą Bożą wywyższony, czią i chwałą ukoronowany, panuje w pośrodku nieprzyjaciół aż wszystko pod nogi swe podbiwszy i ostatecznie nieprzyjaciela śmierć zwyciężywszy i sąd, który mu Bóg dał do ręki odprawiwszy, odda Bogu Ojcu swemu królestwo”.

⁴⁵ *Epistomium na Wędzidło*. s. 217.

⁴⁶ *Rozmowy chrystiańskie*. s. M₂. Por. także. *Epistomium na Wędzidło*. s. 217.

⁴⁷ *Rozmowy chrystiańskie*. s. k₃. Por. także. *Epistomium na Wędzidło*, s. 76.

⁴⁸ *Rozsądek na wykład katechizmu*. s. 87.

⁴⁹ *Rozmowy chrystiańskie*. s. n-n₃.

⁵⁰ *Epistomium na Wędzidło*. s. 291.

⁵¹ Tamże. s. 159.

Komentując prolog Ewangelii św. Jana (1, 1-14), Czechowic wnioskuje, że nie zawiera on jasnej nauki na potwierdzenie boskiej godności Chrystusa i Jego odwiecznego zrodzenia przez Ojca. Głosząc, że tekst prologu uległ skażeniu i jest błędnie rozumiany przez wielu ludzi, którzy „Logos” tłumaczą za „Słowo”, a nie jak w rzeczywistości powinno być „Mowa”, sądzi, że zaraz po upadku pierwszych ludzi w grzech była „Mowa” u samego Boga o Jezusie Chrystusie, którego Bóg obiecywał, a potem w stosownym czasie dał światu⁵². Stąd też Jan Apostoł nie mógł uczyć o Synu zrodzonym odwiecznie, ani też o Jego cielesnym zstąpieniu z nieba. Chrystus bowiem tutaj na ziemi począł się z Ducha Świętego i tutaj też narodził się z Maryi⁵³. Analizując rozmowę Chrystusa z Nikodemem, Czechowic zaakcentował jednak szczególne i wyjątkowe poczęcie Zbawiciela. Będąc sam „drugim Adamem”, Chrystus nie począł się, jak inni ludzie z woli męża i niewiasty, lecz z Ducha Świętego⁵⁴. Zadaniem Jego jest bowiem rodzenie Bogu duchowych dzieci, poobnie jak pierwszego Adama — rodzenie synów tej ziemi⁵⁵.

Przeciwstawiając się nauce o złączeniu dwu natur w jednej osobie, Czechowic uważał, że nie ma na to potwierdzenia w Piśmie św. Słowa Chrystusa: „Pierwej niż Abraham był, jam jest” (J 8, 58) wskazują tylko, według niego, iż Zbawiciel był zgodnie z Bożą obietnicą i w figurach, a nie rzeczywiście⁵⁶. Również inne zdanie Chrystusa „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat” (J 16, 28. 30) oraz świadectwo Jana, iż „Bóg zesłał Syna swego Jednorodzonego” (1 J 4, 9) w mniemaniu Czechowica nie dowodzą Jego boskiej godności. Pismo św. używa bowiem tych określeń także w stosunku do ludzi, np. „Posłany był człowiek od Boga” (J 1, 6). Czechowic wnioskuje więc, że nie posłał Bóg swego Syna przedwiecznego zrodzonego z Niego, lecz Jezusa Człowieka poczętego z Ducha Świętego i zrodzonego z Maryi. Posłał Go zaś nie z nieba, ale z domu Jego rodziców, którym też był poddany⁵⁷.

Chrystusa nazywał minister lubelski także „Jednorodzonym Synem Bożym” Obok Niego bowiem Bóg nie ma innego Syna poczętego z Ducha Świętego, ani też tak umiłowanego i „napełnionego bóstwem” Chrystus jest też nazywany przez Czechowica „pierworodnym Synem Bożym”, ale nie dlatego, by urodzony był przed innymi ludźmi, lecz dlatego, że Bóg Ojciec oddał mu wszystkie rzeczy, uczynił Go Panem i dał mu prawo pierworodztwa przed wszystkimi wybranymi i umiłowanymi przez Boga⁵⁸.

⁵² *Rozmowy chrystiańskie*. s. E₂.

⁵³ Tamże. s. E₃.

⁵⁴ Tamże. s. E₄.

⁵⁵ Tamże. s. m₃.

⁵⁶ Tamże. s. E₅-E₇.

⁵⁷ Tamże. s. F.

⁵⁸ Tamże. s. F, M.

Jako potomek Dawida i Abrahama, uczyniony przez Boga Panem i Chrystusem (Dz 2, 36) jest On własnym i najmilszym Synem Bożym ⁵⁹. Przysługuje mu także, choć nie z natury imię Jehowa, podobnie jak Bogu Ojcu. Chrystusowi bowiem zostało darowane imię „ponad wszystkie imiona” (Flp 2, 9), jednakże bez woli swego Ojca nie może On nic uczynić, a wszystko, cokolwiek ma, otrzymał z łaski Boga Ojca ⁶⁰.

Czechowic uważał zatem, że Chrystus nie dlatego jest nazywany Synem Bożym własnym, jakoby przed wiekami narodził się z substancji Ojca, lecz dlatego, że szczególnym sposobem został powołany przez Ducha Świętego do istnienia (synów Bożych jest wielu, choć ci są przybrani), namaszczony olejkiem wesela (Ps 44, 7), poświęcony i na świat posłany. Ponadto jako „drugi Adam”, tylko sam Chrystus zachował w sobie obraz Boży, nie popełnił nigdy grzechu i był do końca posłuszny Ojcu. Tego to właśnie Chrystusa Człowieka, nazwanego własnym Synem Bożym wybrał Ojciec, wziął za swego Syna i nakazał słuchać Jego rozkazów ⁶¹. Jemu jednemu dał też Ojciec „ducha bez miary” (J 3, 34) ⁶². Świadcstwo Tomasza Apostoła („Pan mój i Bóg mój”) oraz inne teksty Pisma św. wskazujące, że Chrystus otrzymał „imię ponad wszystkie imiona” i władzę od Ojca, upoważniają Czechowica do nadaniu mu nazwy „wielkiego Boga”. Tej nazwy jednak, jak zastrzega się minister lubelski, nie należy mieszać z przysługującą we właściwym i pełnym sensie Bogu Ojcu, prawdziwemu Bogu Izraela ⁶³. Będąc posłanym przez Boga Ojca i Ducha Jego, Syn Boży nie może być uważany za prawdziwego Boga izraelskiego. Sam bowiem Chrystus mówił, że większy jest ten, który posyła, aniżeli ten, który od niego bywa posłany ⁶⁴.

Przeciwstawiając się twierdzeniu Wujka, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem równym Ojcu, Czechowic stawia problemy odnośnie do rządów Boga nad światem, gdy Chrystus leżał w grobie oraz możliwości wskrzeszenia Go z martwych przez Ojca. Nie może być bowiem mowy o dwu lub trzech prawdziwych Bogach Izraela, lecz tylko o jednym ⁶⁵. Czechowic wnioskuje, że gdyby Chrystus był tym samym Bogiem co Ojciec, to wówczas nie mógłby być zrodzony z Ojca, lecz ze siebie, a to jest rzeczą niemożliwą ⁶⁶. Ponadto zarzuca on Wujkowi, że obok Ojca, Syna i Ducha Świętego wprowadza on Jezusa Chrystusa Boga prawdziwego i równocześnie Człowieka,

⁵⁹ Tamże. s. H₂.

⁶⁰ Tamże. s. K.

⁶¹ Tamże. s. L₄.

⁶² *Wujek, to jest krótki odpis.* s. 34.

⁶³ Tamże. s. 108.

⁶⁴ Tamże. 113.

⁶⁵ Tamże. s. 36.

⁶⁶ Tamże. s. 38.

sprawiając, że katolicy mają czcić już nie Trójkę, lecz czterech bogów⁶⁷. Tymczasem przed stworzeniem świata i narodzeniem z Maryi nie było, zdaniem ministra lubelskiego, żadnego Syna Bożego⁶⁸. To Bóg jedyny i prawdziwy przyjął sobie za Syna własnego potomka Abrahama i Dawida, którego przez swojego ducha namaścił i wyposażył w moc i władzę boską. Tak więc Chrystus, będący co do istoty tylko Człowiekiem został, jak głosi Czechowic, dany ludziom przez Ojca za Boga w tym celu, aby nad wszystkimi rzeczami sprawował władzę. Władzę tę jednak wykonywał Chrystus dzięki mocy otrzymanej od Ojca⁶⁹.

Czechowic akcentuje, że Paweł Apostoł nazwał Chrystusa „obrazem Boga niewidzialnego”, a nie Bogiem albo też „zrodzonym z Jego substancji Synem” (Kol 1, 15). W Chrystusie Bóg ze swej wielkiej miłości objawił się światu, przez Niego spełniał też czyny, działał i jednał sobie świat (J 14, 10). Stwierdzenie św. Pawła, że „w Chrystusie zostały stworzone wszystkie rzeczy” (Kol 1, 16) pojmuje Czechowic w sensie naprawy i odnowy świata. Dla potwierdzenia swego stanowiska odwołał się do podobnych wyrażen zawartych w Piśmie św. (np. Iz 65, 17-18; Ps 50, 10; Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17; Ef 2, 15; 3, 9) oraz do autorytetu J. Kalwina, który uznawał dogmat Trójcy Świętej i naukę o przedwiecznym zrodzeniu Syna⁷⁰.

Na zarzut Wujka, że Chrystusa czyni zwykłym człowiekiem, Czechowic odpowiada, że szczerze wyznaje, iż Chrystus jest „święty i niepokalany, odłączony od grzeszników, najmilejszy, jednorodzony Syn Boży z Ducha Świętego poczęty i z Dziewicy Maryi urodzony, duchem Bożym napełniony, całą zwierzchność na niebie i na ziemi mający, w którym bóstwo mieszka cielesnie”⁷¹. W liście zaś do Jana Zamoyskiego zaznaczył, że uznaje to wszystko, co jest zawarte w apostolskim symbolu wiary. Odnośnie do osoby Chrystusa jest również wierny wyznaniu Piotra Apostoła: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”⁷².

W sporze braci polskich, czy należy wzywać Chrystusa i modlić się do Niego, Czechowic uważał, że przez Chrystusa należy „chwalić i wzywać Boga”⁷³. Odpowiadając ks. Hieronimowi Powodowskiemu na stawiane mu zarzuty zaznaczył, że Chrystusa Człowieka będącego Synem Bożym najmilejszym i zaleconym przez Boga, bracia polscy wyznają i wzywają w swoich potrzebach⁷⁴. Chrystusowi jednak nie należy się taka sama cześć, jaką odbiera Bóg Ojciec. Wynika to stąd, że Chrystus jest naszym Po-

⁶⁷ Tamże. s. 39.

⁶⁸ Tamże. s. 43.

⁶⁹ *Rozmowy chrystiańskie*. s. F₂-F₄.

⁷⁰ Tamże. s. F₅-F₆.

⁷¹ *Wujek, to jest krótki odpis*. s. 114.

⁷² *Epistomium na Wędzidło*, wstęp.

⁷³ *Rozmowy chrystiańskie*. s. 00₄.

⁷⁴ *Epistomium na Wędzidło*. s. 80.

średnikiem i „jednaczem” za nami przed majestatem Bożym. Przez Niego więc przystępujemy do Boga. Jednakże należy czcić Jezusa Chrystusa, gdyż „kto nie czci Syna, nie czci też i Ojca, który Go posłał” (J 5, 22)⁷⁵.

Należy podkreślić, że Czechowic swą chrystologiczną doktrynę związał ściśle z etyką. Za naczelny bowiem motyw etyki uznał naśladowanie Chrystusa przez prowadzenie życia poza państwem i „urzędami mieczowymi” wśród cierpień i upokorzeń, gdyż „próżno by się ten chryścianinem nazywał, co by Chrystusa nie naśladował”⁷⁶.

4. WNIOSKI I PRÓBA OCENY

Chrystologia Marcina Czechowica wyrosła na tle odrzucenia dogmatu o jednym Bogu w Trójcy Osób i kształtowała się w ogniu polemik zarówno z przedstawicielami Kościoła katolickiego, jak też Kościoła reformowanego, a nawet innych braci polskich oraz żydów. Jest to koncepcja chrystologii antropocentrycznej, pojawiającej się w dziejach teologii różnych wspólnot religijnych. Czechowic zaakcentował w szczególny sposób, że Chrystus jest prawdziwym Człowiekiem. Odrzucając katolicką naukę o tzw. *communicatio idiomatum* jako wymyśloną przez „Antychrysta”⁷⁷, nie zwrócił uwagi, że właśnie Pismo św. przyznaje Słowu Bożemu przymioty natury ludzkiej i Jezusowi Chrystusowi przymioty boskie (np. Łk 1, 35; J 1, 14; 3, 13; Dz 3, 15; 20, 28; Rz 1, 3; 8, 32; 9, 5; 1 Kor 2, 8; Ga 4, 4; Flp 2, 6-7; Kol 2, 9). Konsekwencją tego było zwalczanie przez niego prawdy o dwu naturach w Chrystusie, które uważał także za wymysł „Antychrysta”⁷⁸ i traktował je jako sztuczne dzielenie Chrystusa na dwie nie mające ze sobą nic wspólnego istoty.

Przed zarzutami ze strony teologów katolickich lub kalwińskich bronił się stwierdzeniem, iż jego stanowisko jest zgodne z literą Pisma św., z „ludzkiego zaś rozumu” nie chce nic dodawać do słowa Bożego. O tych zaś, którzy przyjmowali naukę o dwu naturach w Chrystusie sądził, że błędą, ponieważ nie wystarcza im prawdziwy Chrystus poczęty z Ducha Świętego i zrodzony z Maryi. Za teologami protestanckimi okresu reformacji uważał on Pismo św. za jedyną i samowystarczającą podstawę do uzasadniania wszelkich prawd natury religijnej. Ten punkt wyjścia doprowadził go do żądania, by i terminy teologiczne określające pojęcia religijne były zaczerpnięte dosłownie z Pisma św. Wszelką próbę odejścia od tej zasady, a więc od konkretnych wyrażeń biblijnych, uważał za błędną.

⁷⁵ *Rozmowy chrystiańskie*. s. y₃, Aa.

⁷⁶ Tamże. s. Gg.

⁷⁷ Tamże. s. K₂.

⁷⁸ Tamże. s. K₃.

W argumentacji swej Czechowic korzystał z cytatów biblijnych zarówno Starego Testamentu, jak też z Nowego, przy czym był wierny tym wyrażeniom, które sam wprowadził na oddanie greckiego tekstu. Sposób interpretacji był dostosowany do potrzeby chwili. Przeciwwstawiając się pogładowi, że Syn Boży jest na równi z Ojcem stwórcą świata dowodził, że Pismo św. mówi rozdzielnie o Ojcu i Synu. Potwierdzeniem, że Bóg Ojciec jest jedynym, najwyższym i prawdziwym Bogiem, był dla niego w szczególności tekst: „Jeden Bóg, jeden i Pośrednik Boga i ludzi, Człowiek Chrystus Jezus” (1 Tm 2, 5). Przeciwwstawiając się preegzystencji Chrystusa Czechowic akcentował, że Chrystus jest Człowiekiem, który nie istniał przed narodzeniem z Maryi; był On tylko w boskim „przejrzeniu” i przepowiedni. Pismo św., według niego, nic nam nie mówi o realnym istnieniu Syna Bożego przed urodzeniem z Maryi. Stąd też Jezusa cudownie poczętego i „uczynionego” przez Boga Panem i Chrystusem, dziedzicem wszystkiego, jedynym Pośrednikiem, królem i sędzią żywych i umarłych przeciwstawił on „zmyślonemu” — jego zdaniem — niewidzialnemu i przedwiecznemu Chrystusowi.

Chrystologiczna doktryna Czechowica nie była jednak oryginalna. Wyrosła ona przede wszystkim na gruncie reformacyjnego protestantyzmu. Bezpośrednio jednak wiele myśli zaczerpnął on od innych braci polskich, szczególnie zaś od Grzegorza Pawła z Brzezin⁷⁹, albo też za jego pośrednictwem od lekarza na dworze królewskim Jerzego Blandraty⁸⁰. Przejawem takiej zależności jest m.in. stwierdzenie Czechowica, że gdyby Chrystus był przedwiecznym Synem Bożym, to nie mógłby nas odkupić. Skoro grzech pierworodny został popełniony przez człowieka, to wobec tego tylko człowiek może swą męką zmasać go i odkupić ludzkość. Od Blandraty przejął także Czechowic myśl, że Chrystus jest Bogiem dzięki temu, że tak nazywa Go Pismo św. (np. Rz 9, 5; J 20, 28; Iz 9, 6), a ponadto dzięki poczęciu z Ducha Świętego, uświęceniu i obdarzeniu przez Ojca władzą, co upoważnia ludzi do oddwania mu czci podobnej, jak Bogu Ojcu. Przed zarzutem dyteizmu Czechowic bronił się za Blandratą, że Chrystus nie miał żadnego bóstwa z siebie samego, lecz wszystko otrzymał od Ojca. Nawiązywał on również do Starego Testamentu, aby wykazać, że Chrystus nie pełnił jeszcze wówczas roli pośrednika i zbawcy, gdyż nie ma o Nim tam wzmianki. Ideę Chrystusa Pośrednika mógł przejąć Czechowic przede wszystkim od Kalwina, dla którego Chrystus jest Bogiem wyłącznie jako Pośrednik. Jakkolwiek bowiem idee antytrynitarne przynosili obcy

⁷⁹ Por. *Ukazanie i zburzenie wszystkich wier od ludzi rozmaitych o Bogu i o Synu jego^{nat} nawymyślanych*. Kraków 1568 s. O, P.

⁸⁰ Por. G. Blandrata. *Antithesis Pseudo-Christi cum vero illo ex Maria nato*. Alba Julia 1568 (tłumaczenie polskie w: *Literatura ariańska w Polsce XVI w. Antologia*. Warszawa 1959 s. 15-31).

myśliciele, to jednak wcielali je w życie polscy teologowie, a wśród nich Marcin Czechowic, przyczyniając się wraz z innymi braćmi polskimi do rozwoju Kościoła ariańskiego.

Przy interpretacji tekstów Pisma św. Czechowic powoływał się najczęściej na Erazma z Rotterdamu, poddając jednocześnie za nim w wątpliwość wiele fragmentów jako zmienionych dla celów walki z błędami starożytności kościelnej. Obok Erazma, minister lubelski przy interpretacji tekstów biblijnych powoływał się na Vatabla, Castelliona i Bezę. Najchętniej przy tym posługiwał się tekstami z Ewangelii Mateusza i Łukasza, wskazującymi na posiadanie przez Chrystusa ludzkiej natury. Natomiast teksty ukazujące Jego boską godność, przytaczał jedynie w przypadku zaatakowania przez przeciwników jego teologicznych poglądów. Pisząc o wskrzeszeniu Chrystusa z martwych przez Boga Ojca, Czechowic nawiązywał do najwcześniejszej kerygmy apostoelskiej (tzw. chrystologii wywyższenia). Pominął on jednak milczeniem ukazaną jasno, zwłaszcza przez Jana ewangelistę oraz Listy św. Pawła Apostoła, tzw. chrystologię preegzystencji, a więc prawdę o odwiecznej preegzystencji Syna Bożego, Stwórcy całego stworzenia. Jakkolwiek bowiem naukę o Chrystusie ujmuje Pismo św. w ścisłej łączności z nauką o jedynym Bogu, Panu świata i całej historii zbawienia, to jednak w ten sposób wyraża ono przekonanie, że właśnie w osobie Chrystusa i w Jego Duchu w Kościele mamy w świecie pełnowartościową i absolutną reprezentację tego jedynego Boga.

Trzeba przyznać, że chrystologia katolicka w Polsce w czasach Czechowica nie była jeszcze dość rozwinięta. Pierwszym bowiem, jak się wydaje traktatem teologicznym z tego zakresu w języku ojczystym było Hieronima Powodowskiego *Wędzidło na sprośne błędy a bluźnierstwa nowych arianów* (Poznań 1582), stanowiące odpowiedź na Czechowica *Rozmowy chrystiańskie*. Jednakże wartość tego dzieła przesłoniły zarówno ostre repliki kierowane pod adresem przeciwników, jak też formalna strona ujęcia zagadnienia (w płaszczyźnie homiletycznej) i barokowy tytuł⁸¹. Natomiast Jakuba Wujka *O bóstwie Syna Bożego i Ducha Świętego* (Kraków 1590) w dużej mierze czerpało argumentację teologiczną z dzieł św. Roberta Bellarmina oraz Stapletona, która niestety nie zawsze była trafnie dobrana i nie przekonywała braci polskich⁸². O wiele doskonalszym dziełem w tej dziedzinie okazało się dopiero Marcina Śmigleckiego *O bóstwie przedwiecznym Syna Bożego* (Wilno 1595), z którym jednak Czechowic, przeżywając osobiste trudności już nie polemizował.

Mimo wielu błędnych sformułowań odnoszących się szczególnie do kwestii bóstwa Chrystusa, doktryna Czechowica zawarta w jego publika-

⁸¹ A. Glinka. *Hieronim Powodowski teolog polemista XVI w.* „Nasza Przeszłość” 13:1961 s. 86.

⁸² F. Bracha. *Jakub Wujek jako dogmatyk.* „Polonia Sacra” 3:1950 s. 123-188.

cjach, była próbą wyjaśnienia „tajemnicy” i „wydarzenia” Jezusa Chrystusa. Zainicjowała ona przekształcenie chrystologii protestanckiej, a przede wszystkim wytyczyła kierunek myśli unitariańskiej, zyskując powszechne przyjęcie ze strony innych braci polskich⁸³.

CHRISTOLOGICAL DOCTRINE OF MARCIN CZECHOWIC

Summary

Marcin Czechowic, the author of polemical works and Polish translator of the New Testament was beside his contemporary Gregory Paul of Brzeziny and the later F. Socyn one of the most important theologians of Polish brothers. His works centre round the teachings of Christ founded upon rejection of a dogma of one God in the Trinity. Czechowic attempted to create a conception of anthropocentric christology stressing that essentially Christ was true man. Czechowic rejected the Catholic doctrine of the so-called *communicatio idiomatum* evident from the Scriptures, and of two natures in Christ. He refuted objections raised by Catholic and Calvinist theologians claiming that his view was substantiated by the Bible, which similarly to Protestant theologians he recognized as the only self-sufficient source for justification of any religious arguments. Thus he demanded that theological terms describing religious notions were literally taken from the Holy Writ. Any attempt at abstracting from the actual Biblical expressions was considered erroneous.

Czechowic also claimed that Christ was God albeit utterly different from God the Father since Christ had not existed prior to being born of Mary, had no power of God from the beginning of his life but "augmented himself by the grace of God and people" and anything he did was achieved thanks to the power given Him by God the Father. Although Christ was true God, this was due solely to the fact of his being wondrously conceived in the womb of Mary, anointed by the Holy Ghost and made Lord over all things.

Czechowic's doctrine was not original as he took many ideas from the King's physician, G. Blandrata, most probably through Gregory Paul of Brzeziny. When interpreting the Scriptures he referred mostly to the works by Erasmus, Vatablo, Castelione and Beza. In spite of erroneous formulation Czechowic's doctrine set the direction of Unitarian thought and was generally accepted by Polish brothers thus contributing to some modification within Protestant theology.

⁸³ Por. *Catechesis Ecclesiarum Polonicarum*. Staupoli 1684 s. 45-338.